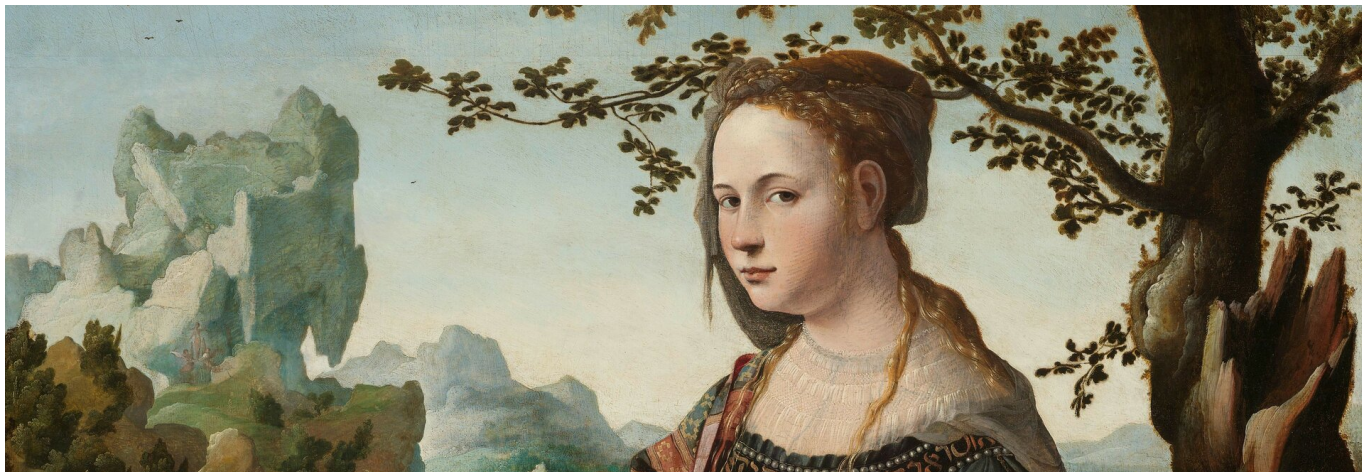




Dama i nierządnica – świeckie wizerunki kobiet w średniowieczu

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Audiobook](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Joseph Bédier, *Dzieje Tristana i Izoldy*, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Warszawa 1996, s. 202.
- Źródło: Joseph Bédier, *Dzieje Tristana i Izoldy*, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Warszawa 1996, s. 132–134.
- Źródło: Norman Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*.
- Źródło: *Kronika wielkopolska*, [w:] *By czas nie zaćmił i niepamięć. Wybór kronik średniowiecznych*, oprac. Antonina Jelicz, tłum. Jan Sękowski, Warszawa 1979, s. 82–85.



Dama i nierządnicą – świeckie wizerunki kobiet w średniowieczu

Jan van Scorel, *Maria Magdalena*, 1530

Święta Maria Magdalena – średniowieczne nierządnicę obrały ją za swoją patronkę

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

W jaki sposób określała pozycję kobiety świecka literatura epoki średniowiecza? Jaki rodzaj władzy zapewniały kobiecie rytuały miłości dworskiej, sławionej w eposach rycerskich?

Ideał miłości dworskiej, rozpowszechniony w średniowiecznej Europie i obecny także w Polsce, nadawał kobiecie specyficzny status. Stawała się ona obiektem uwielbienia i hołdów. Wykształcona dama w tamtym czasie, niemal równa mężczyźnie, była też jednak niebezpieczną kusicielką i pewną drogą do zguby. Polska liryka miłosna tej epoki to najczęściej literatura plebejska, tworzona przez kleryków i żaków, odważnie podchodząca do tematyki cielesnych rozkoszy i zmieniająca nasze wyobrażenie o średniowiecznej mentalności.

Twoje cele

- Poznasz sposób przedstawiania wizerunków kobiet w epoce średniowiecza.
- Dokonasz analizy przykładów literackich przedstawiających miłość dworską.
- Scharakteryzujesz miłość dworską jako szczególny przypadek postawy wobec kobiet na podstawie dzieł: *Kronika wielkopolska* i *Dzieje Tristana i Izoldy*.
- Porównasz średniowieczną i antyczną koncepcję losu.

Przeczytaj

Dama kusicielka

Dama patrząca z obrazu średniowiecznego ma rysy delikatne, prawie zwiewne. Jeśli podobizna powstała w XV w., głowę damy zdobi niewiarygodnie wysoka czapeczka-rożek i delikatna mgiełka doczepionego do rożka szala - modny dodatek, który przez współczesnych odbiorców kultury kojarzony jest z tajemniczym i niepojętym średniowieczem. Dama ma nienaturalnie wysokie czoło - starannie wyskubała z niego zbędne w powszechnym odczuciu włosy. Jeśli stoi, to w taki sposób, aby w jej wysmukłym, wręcz wątłym ciele, ubranym w bajecznie kolorowe szaty, wyeksponować wystający brzuch - nawet jeśli jest panną. Tło i rekwizyty także mają znaczenie - nie mogą być przypadkowo dobrane.



Źródło: Rogier van der Weyden, *Portret damy*, 1460, Wikimedia Commons, domena publiczna.

Dama z [arrasu](#) - wypiełgnowana, urodziwa i strojna. Należy się jej inny (choć nie aż tak różny, jak to by się mogło zdawać) rodzaj uwielbienia, jakim średniowiecze obdarzało kobiety. Romans rycerski i rytuał dwornej miłości stworzyły obraz kochanki, po którą nigdy nie można sięgnąć, ale której zawsze należne są hołdy. [Miłość dworska](#) stawiała niewiastę na równi z mężczyzną, czyniąc wyłom w sztywnej konstrukcji zhierarchizowanego [społeczeństwa feudalnego](#).

Pozycja społeczna kobiet w tej epoce była o wiele lepsza niż w czasach późniejszych, choćby w XIX stuleciu. Wyrażało się to przede wszystkim w ich sytuacji prawnej oraz w dostępie do kształcenia. Mit ciemnego średniowiecza wskazuje na typowy stereotyp. Faktem jest jednak, że - zgodnie z naukami Kościoła - łączono kobiety z cielesnością, która wzbudza seksualne pasje zaćmiewające rozum i wolę. Cielesność prowadzi więc do grzechu, ten zaś - do śmierci. Mężczyzna, zajmujący swe miejsce na szczęcie feudalnej drabiny, lojalny wobec suwerena, wymagający lojalności od poddanych, był jednak stawiany wyżej od kobiety. Co gorsza, tradycja dworskiej miłości sławiła niewierność małżeńską - grzech podwójny, bo nie dość, że wykraczający przeciwko boskiemu przykazaniu, to jeszcze zagrażający prawom dziedziczenia w świecie, gdzie tak ważne było spłodzenie niepodważalnie własnego potomka.



Sir Gawain i Zielony Rycerz – strona z manuskryptu, ok. 1400

Źródło: Autor nieznany, Wikimedia Commons, domena publiczna.

Dworska miłość, jak widać, odwracała porządek rzeczy, co nie każdemu musiało się podobać. Swoistą krytyką ideałów dworskiej miłości jest stworzony u schyłku XIV w. w Anglii poemat *Sir Gawain i Zielony Rycerz*. Jego anonimowy twórca kreśli wizerunek kobiety kusicielki, oczarowującej poddanego próbie czystości bohatera – a może wprost rzucającej czary. Gawain, zaprzysiężony Maryi Dziewicy, wyrusza na wyprawę w poszukiwaniu wyzwania, któremu musi stawić czoło. Rok wcześniej podjął wyzwanie Zielonego Rycerza, teraz nadeszła pora, aby okazać swą waleczność i odwagę. Gawain trafia do zagadkowego dworu. Podczas gdy jego gospodarz Bertilak rusza na trzy kolejne polowania, przepiękna pani domu trzykroć stara się ze wszelkich sił uwieść gościa. To nie odwaga,

jak mylnie sądzi Gawain, jest przedmiotem testu. W rzeczywistości próbie zostaje poddana jego cnota i prawość. Twórca poematu zestawia Maryję, reprezentującą **archetypy** miłości duchowej, posłuszeństwa, czystości i życia, z małżonką Bertilaka, która zapamiętała dążąc do zguby Gawain, uosabia tradycyjnie kobiece cechy miłości dworskiej, nieposłuszeństwa, pożądania i śmierci. To konflikt pomiędzy miłością dworską a duchową. Rycerstwo – zdaje się sugerować autor poematu – zapomina o Bogu i jego prawach. Oddając się władzy miłosnych rytuałów, stawiając kobiety na piedestale, rycerze doprowadzą do upadku świata. Kreśląc taki obraz, autor przewiduje nieubłagalne przemiany dziejowe, które zmieniły świat rycerzy w świat kupców, chociaż niewiele było w tym winy niewiast. Świat, w którym nie będzie już miejsca na czarodziejki takie jak pani z *Sir Gawaina*.

Jedyny polski **romans rycerski**, powstały w otoczeniu Henryka Sandomierskiego, nie odbiega od uniwersalnych wzorów. Jest to osadzona w czasach pogańskich opowieść o losach pięknej i powabnej Helgundy. Pannę pojął za żonę Walter z Tyńca, zdobycie jej okupiwszy wielkimi poświęceniami. Już jako niewiasta zamężna została uwiedziona przez Wisława, zwanego Pięknym, z Wiślicy, który pod nieobecność walczącego w dalekich krajach męża Helgundy uczynił z niej swą kochankę (za co zresztą został przez zdradzonego męża Helgundy Waltera srogo ukarany). Bohaterowie odgrywają tu wyznaczone przez reguły dworskiej miłości role: Walter śpiewa pieśni miłosne pod oknami wybranki, porywa ją, a wzgardzonego rywala pokonuje w pojedynku, dama dopuszcza się wiarołomstwa, a czyn ten pociąga za sobą straszliwą zemstę zdradzonego męża. Zapisano tę opowieść, będącą tutejszą wersją historii znanej w wielu krajach kontynentu, w *Kronice*

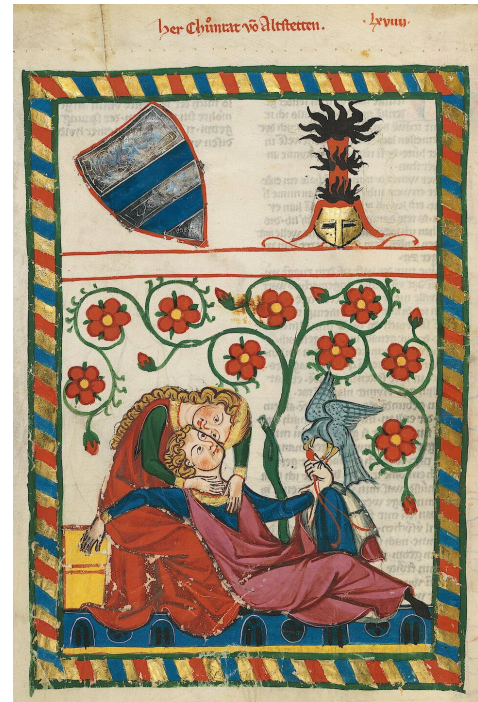
wielkopolskiej na przełomie XIII i XIV w., lecz do Polski musiała dotrzeć najprawdopodobniej już w wieku XII. Nie zawiera ona polemicznych podtekstów jak *Sir Gawain i Zielony Rycerz*, nie jest arcydziełem tej rangi, co *Dzieje Tristana i Izoldy*, ale jednak przez sam fakt, że powstała, udowadnia, że ideały wspólne dla świata cywilizacji zachodniej były nieobce na ziemiach polskich.

Nierządnicza

Damy damami, święte świętymi, a życie – sobie. Życie krótkie, zagrożone chorobą i głodem, ogniem i wojną, życie gwałtowne i dlatego niejednokrotnie intensywne, pełne pasji, rozkoszujące się ponad wszelką miarę zakazanymi przyjemnościami. Z literatury obcej znany jest François Villon. Także i na ziemiach polskich nie wszyscy chwytający za pióro wielbili jedynie Matkę Boską czy szlachetne panie. W Polsce brakowało dworskich poetów-rycerzy, było za to pod dostatkiem kleryków oraz żaków. I to właśnie oni zabawiali się tworzeniem liryki miłosnej, czasami wprost na kartach poważnych dzieł. W pierwszej połowie XV w. zapisano pod tekstem *Bogurodzicy* w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej czterowiersz „*Ach miłość, coś mi uczyniła*”. W kodeksie prawniczym

Mikołaja z Rogoźna z 1472 r. ktoś zanotował wiersz „*Miłuj, miła, miłuj wiernie*”.

Najdawniejszym zachowanym polskim wierszem miłosnym jest natomiast zapisana około roku 1416 (przez franciszkanina, a jakże!) *Piosenka nieprzystojna*. Mówiąc o sprawach łożnicy, autor tego sprośnego dziełka używa **alegorii**, zgodnie z panującą w średniowieczu tradycją. Znajdują się tu fragmenty o koniu, który pragnie owsa, o wiszącym u biodra nożyku, ostrym jak stal, o przedzeniu dratewki oraz sprawdzaniu, czy aby wianek jest cały. W jednej ze strof poeta zachęca wybrankę do wspólnego – w łożu – raczenia się trunkiem. Widać, jak niedaleko *Piosence* do rubaszości i dosadności Villon o jaką raczej nie posądzano śpiewających *Bogurodzicę* przodków.



Ilustracja z *Codex Manesse* zbioru poezji niemieckiej, 1305-1315, domena publiczna

Poezja miłosna średniowiecza

Miłuj, miła, miłuj wiernie

Anonim

Miłuj, miła, miłuj wiernie,

Miej go w sercu zawsze pewnie,

Wiernie mienim, nie przemienim,

Kto to wzdruszy,

Dyjabeł będzie pan jego duszy.

Ach, miły Boże, toć boli

Anonim

Ach, miły Boże, toć boli,

Kiedy chłop kijem głowę goli,

Ale bardziej boli,

Kiedy miła jinszego woli.

Ach, miłość, coś mi uczyniła

Anonim

Ach, miłość, coś mi uczyniła,

Eżeś mie tak oślepiła,

Eżeśm sie ja na miłość podał,

Jako bych nikogo na świecie znał.

Obraz kobiety, jaki wyłania się z zachowanych tekstów polskiej literatury średniowiecznej, jest **uniwersalny** i zarazem wyjątkowy. Uniwersalny, ponieważ korzysta ze wzorów rozprzestrzenionych w całej Europie. Gatunkowe wzorce to: **legenda** o świętym (*Legenda o św. Aleksym*), romans rycerski (historia o Walterze, Helgundzie i Wisławie), **hymn** (*Bogurodzica*), **plankt**, który prawdopodobnie jest fragmentem **misterium** (*Posłuchajcie, bracia miła*). Można powiedzieć, że wizerunki znane z *Legendy o św. Aleksym* czy *Piosenki nieprzystojnej* mogłyby w tamtych czasach powstać wszędzie: we Francji czy w Anglii. „Wszędzie”, co nie znaczy „nigdzie”. Nie są one zawieszone w próżni. Przeciwnie – wyrosły z tradycji obecnej na polskich ziemiach. Powstały na styku cywilizacji Wschodu i Zachodu (czego dobitnym przykładem jest *Bogurodzica*), w kulturze sławiącej w wyjątkowy sposób Najświętszą Maryję Pannę, nieposiadającej typowej dla państw Zachodu struktury feudalnej. Wizerunki te świadczą o tym, iż Polska dzieliła wspólne dla narodów Europy zainteresowania i fascynacje, ale potrafiła korzystać z nich w sposób twórczy, wzbogacając zapożyczenia własnymi, indywidualnymi treściami.

Słownik

alegoria

(gr. *allēgorein* – mówić obrazowo) – element świata przedstawionego w utworze literackim, mający obok znaczenia dosłownego dodatkowy sens, trwale związany z tym elementem

archetyp

pierwowzór jakiejś postaci, zdarzenia, motywu

arras

artystyczna tkanina ścienna, naśladowująca obraz, wyrabiana w średniowiecznych manufakturach

feudalizm

system społeczno-gospodarczy w średniowiecznej Europie, w którym istniała zależność wasali od seniorów i chłopów od feudalów

hymn

(gr. *hýmnos* – pieśń pochwalna) – gatunek poetycki; uroczysta i podniosła pieśń pochwalna o apostroficznym charakterze, sławiąca Boga, bohaterów, wielkie idee itp.

legenda

(łac. *ego, legere* – czytam, czytać) – utwór charakteryzujący się elementami fantastycznymi. W początkowej fazie rozwoju gatunku legenda dotyczyła życia świętych i męczenników oraz niezwykłych wydarzeń z ich udziałem

misterium

(łac. *mysterium* – tajemnica, kult religijny) – gatunek średniowiecznego dramatu religijnego, powstały w XIV w.; przedstawiał wydarzenia z Biblii lub z życia świętych i męczenników; jego odmianą jest wystawiane do czasów współczesnych misterium pasyjne o męce Jezusa Chrystusa

miłość dworska (dworna)

całokształt zachowań związanych z miłością typowych dla dworów późnośredniowiecznej Francji

plankt, planctus

(łac. *planctus* – narzekanie, płacz, żal) – gatunek literacki występujący zwłaszcza w średniowieczu, obejmujący utwory wyrażające żal po zmarłej osobie i nawołujące do współuczestnictwa w cierpieniu po stracie tej osoby. Najczęściej głównym bohaterem tych utworów był Chrystus. Teksty tego rodzaju wchodziły w skład liturgii Wielkiego Piątku.

romans rycerski

(franc. *roman* – opowieść, powieść, też: przygoda miłosna) – wywodzący się ze średniowiecza gatunek utworów o tematyce bohaterskiej i miłosnej; dzieła tego typu były utworami narracyjnymi, a ich fabuła obfitowała w niespodziewane zwroty akcji, fantastyczne wydarzenia i heroiczne czyny. Romanse miały ustalony schemat fabularny: rycerz spotykał piękną kobietę, wyruszał dla niej na misję, pokonywał przeciwnika (smoka, giganta), zdobywał coś cennego i ofiarował to kobiecie, zyskując jej przychyłność. Narracja romansów rycerskich koncentrowała się głównie na przygodach

uniwersalizm średniowieczny

(łac. *universalis* – powszechny) – dążenie do ujednolicenia wszystkich przejawów życia zgodnie z określonymi zasadami. Uniwersalizm średniowieczny cechował się dążeniem m.in. do: wspólnej religii, posługiwania się jednym językiem (łacina), korzystaniem z trzech wzorców osobowych (króla, rycerza i świętego)

Polecenie 1

Wysłuchaj nagrania. Na przykładzie historii o Walterze, Helgundzie i Wiślawie scharakteryzuj miłość dworską.

Polecenie 2

Zastanów się, w jaki sposób została ukazana w tej historii Helgunda i jak jej postać wpisuje się w średniowieczny wizerunek kobiety. Zapisz swoje rozważania w formie wypowiedzi argumentacyjnej.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/Pq5zu0aUs>

Kronika wielkopolska

Było bowiem w owych czasach w królestwie Lechitów miasto przesławne, otoczone wysokimi murami, o mianie Wiślica, którym kiedyś w pogańskich czasach władał Wiślaw Piękny; pochodził on z rodu króla Pompiliusza. Również z tego rodu pewien komes, podobno niezwykle silny, imieniem Walter Krzepki, który w polskiej mowie zwał się Walter Udały i miał gród Tyniec niedaleko Krakowa, gdzie teraz znajduje się opactwo Świętego Benedykta założone przez króla Polaków, czyli Lechitów, Kazimierza Mnicha, pojmał go w jakimś zbrojnym rokoszu i osadził w więzieniu, i w lochach wieży tynieckiej nakazał trzymać pod szczególną strażą.

Ów Walter miał za żonę pewną szlachetną damę o imieniu Helgunda, narzeczoną syna pewnego króla Alemanów i córkę króla Franków, którą uprowadził do Polski podobno potajemnie, narażając się na wielkie niebezpieczeństwa. Kiedy bowiem syn pewnego króla alemańskiego dla nauczania się dobrych obyczajów przebywał na dworze króla

Franków, ojca wspomnianej Helgundy, Walter, jako że miał umysł bystry i zapobiegliwy, widząc, że królewska córka Helgunda zapłonęła miłością do syna króla alemańskiego, przekupił miejskiego strażnika, by ten nie zechciał go zdradzić, i pewnej nocy wdrapawszy się na mury grodu zaśpiewał tak słodką pieśń, że na dźwięczne brzmienie jego głosu królowna wraz z pozostałymi dziewczętami zbudziła się, wyskoczyła z łóża i zapomniawszy o pokrzepiającym śnie stała wsłuchana w najmiłszy śpiew, dopóki śpiewak zawodził swą pieśń. A kiedy nastał ranek, Helgunda nakazuje wezwać strażnika i uporczywie dopytuje się, kto by to był. Ten nie chcąc wydać Waltera utrzymywał, że w ogóle go nie zna. Ale kiedy przez dwie następne noce młody Walter skradając się robił to samo, Helgunda nie mogła już dłużej tego znieść i groźbami zmusiła strażnika, by odkrył śpiewaka. A ponieważ odkryć nie chciał, rozkazała wydać na niego wyrok śmierci. Kiedy więc strażnik wyznał, że to śpiewał Walter, ona zapalała do niego gorącą miłością i w zupełności przychyliła się do jego życzeń wzgardziwszy pod każdym względem synem alemańskiego króla. Alemański królewicz zaś widząc, że Helgunda haniebnie go odrzuciła, a swe serce otworzyła dla Waltera, wielką rozgorzał do Waltera nienawiścią. Wraca do ojca, obsadza wszystkie miejsca przepraw na rzece Ren i poleca bacznie pilnować, aby nie przewieziono z dziewczyną nikogo, chyba że zapłaci grzywnę w złocie. Po upływie pewnego czasu Walter i Helgunda szukają sposobności do ucieczki; a kiedy znaleźli ją i kiedy nadszedł oczekiwany dzień, uciekają. Lecz gdy już znaleźli się szczęśliwie na brzegu rzeki Renu, przewoźnicy za przeprawę zażądali grzywny z złocie, i, choć ją otrzymali, powiedzieli, że ich nie przewiozą, dopóki nie zjawi się alemański królewicz. Lecz Walter wiedząc, że zwłoka sprowadzi niebezpieczeństwo, w jednej chwili dosiada rumaka, Helgundzie nakazuje usiąść za sobą i wskazując do rzeki przeprawia się rychlej niż strzała. A gdy już nieco oddalił się od Renu, usłyszał za sobą krzyczącego Alemańczyka, który go ścigał i wołał znajomym głosem: „Ty, zdrajco! To tak milczkiem umknąłeś z królewską córką i przedarłeś się przez Ren nie płacąc myta! Stańże, stań i stoczmy pojedynek, a ten, kto zwycięży, zatrzyma i konia, i broń, i Helgundę.”

Odpowiadając bez lęku na jego słowa Walter powiedział: „Kłamstwem jest, co mówisz, bo i przewoźnikom dałem grzywnę w złocie, i królewskiej córki nie porwałem siłą, tylko wziąłem ze sobą jako towarzyszkę, bo sama chciała jechać ze mną”. A gdy to powiedział, obaj nieustraszeni godzą w siebie wzajemnie włóczniami. Kiedy złamały się włócznie, nacierają na siebie mieczami i po męsku próbują sił. Ale ponieważ Alemańczyk widział przed sobą naprzeciwko postać Helgundy, i jej widok znacznie dodawał mu sił, zmuszał Waltera do cofania się tak długo, aż ten cofając się zobaczył Helgundę. Ujrawszy ją zaparł się w miejscu płonąc i niewiarygodnym wstydem i wielką do niej miłością, a odzyskawszy siły natarł mężnie na Alemańczyka i zabił go w jednej chwili. Zabrawszy jego konia i broń podjął dalszą drogę i powrócił do ojczyzny

promieniejąc triumfem podwójnym – radosnym i zaszczytnym. Kiedy przybył do grodu tynieckiego po szczęśliwie, pomyślnie i z powodzeniem odbytej podróży i przez pewien czas dla poprawy zdrowia postanowił wypocząć, jego bliscy skarżąc się oznajmili mu, że w czasie jego nieobecności Wiśław Piękny, książę Wiślicy, wyrządził im różne krzywdy. Rozumiejąc, że one go ciężko obrażają, z zemsty powstaje przeciw Wiśławowi i, jak przedtem powiedziano, wreszcie z nim walczy, zwycięża go, a zwyciężywszy, oddaje więźnia pod straż w lochach wieży zamku tynieckiego.

Gdy upłynął czas jakiś, Walter przemierza znowu dalekie krainy i zwyczajem rycerzy uprawia sztukę wojenną. A kiedy ubiegły już dwa lata bez jego obecności, Helgunda brakiem męża bardzo przygnębiona poczuła chęć zwierzenia się pewnej młodej swojej powiernicy i ze spuszczoneymi oczami powiedziała, że „ani nie są wdowami, ani mężatkami”; odnosiło się to do tych, które złączyły się małżeństwem z mężami dzielnymi, chętnymi do bitew i wojen. Powiernica zaś odrzuciwszy wstyd towarzyszący zdradzie, pragnie dopomóc swej pani w żalosnej niedoli, której doznawała tak długo, oznajmia [więc], że w wieży więziony jest Wiśław, książę Wiślicy, o wspaniałej budowie, ponętnym ciele, pięknym wyglądzie; doradza, nędzna, aby Helgunda w czasie ciszy nocnej kazała wyciągnąć go z wieży, a gdy już nacieszy się upragnionymi uściskami, po cichu odesłać go znowu do lochów. Tej przypadają do smaku rady powiernicy i choć niepokoi się groźnymi skutkami, nie lęka się narażać życia i dobrego imienia. Poleca wydobyć Wiśława z czeluści więziennych, a zobaczywszy, jak wielkiej jest urody, wpada w podziw i zachwyt. Już nie odsyła go do lochów wieży, lecz, co więcej, wiąże się z nim przymierzem i przyjaźnią, łączy nierozzerwalnym węzłem miłości i, porzuciwszy raz na zawsze łożę własnego męża, postanawia uciec do Wiślicy. W ten sposób Wiśław wraca do siebie z przekonaniem, że odniósł podwójny triumf. Był to jednak triumf, który miał obojgu przynieść zgubę i śmierć.

Gdy niedługo potem wracał Walter do swego grodu, mieszkańcy wypytywali go, czemu to Helgunda nie wyszła przynajmniej przed wrota zamku, by ucieszyć się z jego przybycia. A kiedy dowiedział się od nich, jak to Wiśław wspomagany przez zaufanych strażników wydostał się z głębi wieży i jak uwiózł ze sobą Helgundę, wpadł w straszny, szaleńczy gniew i pospieszył natychmiast do Wiślicy, bez lęku narażając siebie i swoje dobro na nieprzewidziane wypadki. Do miasta Wiślicy wkracza niespodzianie; Wiśław zaś właśnie poza miastem bawił na polowaniu.

Kiedy Helgunda zobaczyła go w mieście, pospiesznie wybiegła mu na przeciw i padając twarzą do ziemi zrozpaczona żaliła się, że Wiśław porwał ją przemocą. Namówiła Waltera, aby ukrył się w jego domu obiecując zaraz na skinienie oddać mu Wiśława w ręce. Ten ufa zwodnicy i ulegając zdradzieckiej namowie wchodzi do strzeżonej komnaty, gdzie ujęty przy pomocy Helgundy oddany zostaje Wiśławowi. Cieszą się więc

Wisław i Helgunda, długo klaszczą z radości, że już po raz trzeci szczęśliwie im się udało. Najmniej zważają, jak skończy się ta uciecha, choć takich jak oni często zagarnia smutek śmierci. I nie chciał [Wisław] trzymać go w lochu pod strażą, ale postanowił gnębić go czymś więcej niż brudnym więzieniem. Nakazał bowiem rozkrzyżować mu ręce, naciągnąć mocno szyję i stopy i związanego przykuć żelaznymi klamrami do ściany w komnacie jadalnej. W tej to komnacie też polecił przygotować sobie łoże i tam w letnim czasie, w południe oddawali się z Helgundą beztrosko igrom miłosnym.

Miał zaś Wisław rodzoną siostrę, której z powodu brzydoty nikt nie chciał za żonę. Gdy chodziło o straż przy Walterze, ufał jej bardziej niż innym strażnikom. A ona, bardzo współczując Walterowi w mękach, wyzbyła się zupełnie wstydu dziewczęcego i zapytała go, czy zechciałby ją mieć za żonę, gdyby pomogła mu w niedoli i uwolniła go z okowów. On obiecuje i potwierdza przysięgą, że, dopóki mu życia, będzie ją darzył miłością małżonka, a z jej bratem Wisławem, jak tego żąda, nie będzie nigdy walczył mieczem. Namawia ją także, aby z sypialni brata wykradła jego miecz, przyniosła go i rozcięła nim więzy. Ona po chwili przyniosłszy miecz, tak jak Walter kazał, odcina od każdej klamry, czyli żelaznego uchwytu, wiązanie na samym końcu, a miecz chowa między plecy Waltera i ścianę, aby tym bezpieczniej mógł wyjść, kiedy tylko nadarzy się sposobna chwila. Ale on czeka do południa dnia następnego. Kiedy Wisław i Helgunda na łożu w komnacie jadalnej darzyli się wzajemnie wśród pieścizot uściskami, Walter niespodziewanie zwrócił się do nich mówiąc: „A jakby się to wam spodobało, jeślibym wolny od więzów, z mieczem moim dźwięcznym w dłoni stanął przed waszym łożem i zagroził, że zbrodnię pomszczę?”. Na te słowa zamarło serce Helgundy i drżąc powiedziała do Wisława: „Biada, panie! Twego miecza w naszej sypialni nie znalazłam, a zajęta twymi pieścizotami zapomniałam ci rzec o tym”. A na to Wisław: „Choćby się posłużył dziesięcioma mieczami, bez sposobów kowali, żelaznych klamer przeciąć by nie zdołał”. Kiedy oni tak gwarzą ze sobą, spostrzegają, że Walter wolny od więzów wyskakuje potrząsając mieczem, staje przed łożem i w jednej chwili obrzuciwszy ich przekleństwami dłoń z mieczem podnosi wysoko do góry i własnemu mieczowi Wisława pozwala spaść na oboje; ten zaś spadając przeciął ich na pół. Tak to obmierzły żywot każdego z nich spotkał jeszcze nędzniejszy koniec. A grobowiec tej Helgundy wykuty w skale grodu wiślickiego wszystkim, którzy pragną go zobaczyć, pokazują jeszcze do dziś.

Źródło: *Kronika wielkopolska*, [w:] *By czas nie zaćmił i niepamięć. Wybór kronik średniowiecznych*, oprac. Antonina Jelicz, tłum. Jan Sękowski, Warszawa 1979, s. 82–85.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 1

Przedstaw okoliczności, w jakich narodziła się miłość Tristana i Izoldy.

Polecenie 2

Wskaż w tekście fragmenty przedstawiające wewnętrzne rozterki bohaterek. Na ich podstawie wyjaśnij, jak los wpływa na bohaterki i ich ocenę sytuacji.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/Pq5zu0aUs>

Dzieje Tristana i Izoldy

Napój miłosny

Kiedy nadszedł czas oddania Izoldy rycerzom Kornwalii, matka jej nazbierała ziół, kwiatów i korzeni, rozmieszała je w winie i uwarzyła silny napój. Dokończywszy go wedle przepisów sztuki czarnoksięskiej, zlała do bukłaczka i rzekła tajemnie do Brangien:

– Słuchaj, dziewczko, masz udać się z Izoldą do kraju króla Marka. Miłujesz ją wierną miłością; weź tedy ten bukłaczek z winem i zapamiętaj te słowa. Ukryj go w taki sposób, aby go żadne oko nie ujrzało i żadne wargi się doń nie zbliżyły. Ale kiedy przyjdzie noc weselna i chwila, w której zostawia się małżonków samowtór ze sobą, wlejesz to wino nasyczone ziołami do czaszy i podasz, aby wypróżnili ją wspólnie król Marek i królowa Izolda. Bacz jeno dobrze, dziewczyno, aby oni sami tylko mogli skosztować napoju. Taka jest bowiem jego moc: ci, którzy wypiją go razem, będą się miłowali wszystkimi zmysłami i wszystką myślą na zawsze, przez życie i po śmierci. Brangien przyrzekła

królowej, iż uczyni wedle jej woli. Prując głębokie fale, statek unosił Izoldę. [...] Jednego dnia wiatry uciszyły się i żagle opadły, zwiśle u masztu. Tristan kazał przybić do wyspy; znużeni morzem rycerze kornwalijscy oraz majtkowie wysiedli na ląd. Jedna Izolda została na statku wraz z młodą służebniczką. Tristan zbliżył się do królowej i starał się ukoić jej serce. Ponieważ słońce piekło i czuli pragnienie, zażądali pić. Dziewczynka poszła szukać jakiegoś napoju, aż znalazła bukłaczek oddany w ręce Brangien przez matkę Izoldy.

– Znalazłam wino! – zawołała. [...] Dziecię napełniło puchar i podało swej pani. Piła dużymi łykami, po czym dała Tristanowi, który wypił do dna. W tej chwili weszła Brangien i ujrzała ich, jak spoglądali na się w milczeniu, jakby oszołomieni i zachwyceni razem. Ujrzała przed nimi naczynie prawie puste i puchar. Wzięła naczynie, pobiegła na tył okrętu, rzuciła je w fale i jęknęła:

– Nieszczęśliwa! Przeklęty niech będzie dzień, w którym się zrodziłam, i przeklęty dzień, w którym wstąpiłam na ten statek! Izoldo, przyjaciółko moja, i ty, Tristanie, otoście wypili śmierć własną. I znowuż statek pomykał w stronę Tyntagielu. Zdawało się Tristanowi, że żywy krzew o ostrych cierniach, o pachnących kwiatach zapuszcza korzenie w krew jego serca i silnymi więzami wiąże do pięknego ciała Izoldy jego ciało i wszystką myśl, i wszystkie pragnienia. Myślał: „Andrecie, Denoalenie, Gwenelonie i ty, Gondoinie, zdrajcy, którzyście mnie oskarżali, iż pożądam ziemi króla Marka, ach, jestem jeszcze nikczemniejszy i nie ziemi jego oto pożądam! Ty, miły wuju, który pokochałeś mnie, sierotę, [...] czemuż od pierwszego dnia nie wygnałeś precz zbłąkanego dziecka, przybyłego, aby cię zdradzić? Ha, cóżem pomyślał? Izold jest twoją żoną, a ja twym lennikiem. Izold jest twoją żoną, a ja twoim synem. Izold jest twoją żoną i nie może mnie kochać”. Izold kochała go. [...] Chciała nienawidzić i nie mogła, dręczona w sercu czułością dotkliwiej piekącą niż nienawiść. Brangien patrzyła na nich z bólem, okrutniej jeszcze udręczona. Ona jedna знаła nieszczęście, które sprawiła. Dwa dni śledziła ich; widziała, jak odtrącają wszelkie jado, wszelki napój i wszelkie pokrzepienie, jak się szukają niby ślepi posuwający się po omacku ku sobie, nieszczęśliwi, kiedy usychali rozdzieleni, bardziej nieszczęśliwi jeszcze, kiedy będąc przy sobie, drżeli przed grozą pierwszego wyznania. [...]

Położyła rękę na ramieniu Tristana, łzy przygasiły promienie jej ocz, wargi zadrżały.

Zapytał:

– Miła, co ciebie dręczy?

Odpowiedziała:

– Iż cię miłuję.

Wówczas położył usta na jej ustach.

Ale gdy po raz pierwszy oboje kosztowali rozkoszy miłości, Brangien, która śledziła ich, wydała krzyk i z wyciągniętymi ramionami, z twarzą zalaną łzami, rzuciła im się do nóg:

– Nieszczęśliwi, wstrzymajcie się i jeśli możecie jeszcze, zawróćcie z drogi! Ale nie, droga jest bez powrotu; już siła miłości was ciągnie i nigdy już nie zaznacie słodczy bez bóleści. To wino napojone ziołami ogarnęło was, napój miłosny, który matka twoja, Izoldo, powierzyła mi. Jeden król Marek miał wypić go z tobą; ale Nieprzyjaciół zadrwił sobie z nas trojga i oto wy oboje wysączyliście puchar. Miły Tristanie, Izoldo miła, za karę złej pieczy, którą miałam o nim, oddaję wam swoje ciało, życie; przez moją to zbrodnię wypiliście w przeklętym pucharze miłość i śmierć!

Kochankowie obłapili się: w ich pięknych ciałach drgało pragnienie i życie. Tristan rzekł:

– Niech tedy przyjdzie śmierć.

I kiedy wieczór zapadł, na statku, który coraz chyżej pomykał ku ziemi króla Marka, związani na zawsze, pogrążyli się w miłości.

Źródło: Joseph Bédier, *Dzieje Tristana i Izoldy*, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Warszawa 1996, s. 202.

Ćwiczenie 1

Dzieje bohaterów romansu są determinowane przez los, podobnie jak bohaterów antycznych. Porównaj sytuację Tristana i Izoldy z sytuacją znanych ci bohaterów tragedii antycznej. Zwróć uwagę na szczególną rolę kobiet w mitach.

Ćwiczenie 2

Na podstawie treści audiobooka dopasuj elementy, które charakteryzują postawę Brangien.

Fragmenty dotyczące Brangien	emocja / postawa / cecha
„Nieszczęśliwa!”	
	poczucie winy
	przyjaźń
	poświęcenie

„za karę złej pieczy, którą miałam o nim, oddaję wam swoje ciało, życie”

„Ona jedna знаła nieszczęście, które sprawiła”

zaskoczenie

„Izoldo, przyjaciółko moja”

bezradność

„Przeklęty niech będzie dzień, w którym się zrodziłam”

Ćwiczenie 3

Porównaj postawy Brangien i Izoldy. Czym się różnią, a co je łączy?

Dla nauczyciela

Autor: Maria Gniłka-Somerlik

Przedmiot: Język polski

Temat: Dama i nierządnicza – świeckie wizerunki kobiet w średniowieczu

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 3) rozróżnia gatunki epickie, liryczne, dramatyczne i synkretyczne, w tym: gatunki poznane w szkole podstawowej oraz epos, odę, tragedię antyczną, psalm, kronikę, satyrę, sielankę, balladę, dramat romantyczny, powieść poetycką, a także odmiany powieści i dramatu, wymienia ich podstawowe cechy gatunkowe;
- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

6) odczytuje pozaliterackie teksty kultury, stosując kod właściwy w danej dziedzinie sztuki;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

6. wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

2) rozumie pojęcie tradycji literackiej i kulturowej, rozpoznaje elementy tradycji w utworach, rozumie ich rolę w budowaniu wartości uniwersalnych;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- charakteryzuje wizerunek kobiety przedstawiany w okresie średniowiecza;
- wyjaśnia, na czym polega nietypowość postawy wobec kobiet w średniowieczu;
- opisuje miłość dworską na przykładzie historii o Walterze, Helgundzie i Wisławie (z *Kroniki wielkopolskiej*) oraz *Dziejów Tristana i Izoldy*;
- analizuje postawę bohaterów z przywołanych tekstów;
- dokonuje porównania losu Tristana, Izoldy i Brengien z postaciami z mitologii.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- rozmowa kierowana;
- ekspozycja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji:

Przed lekcją

Nauczyciel przygotowuje kilka malarskich przykładów wizerunków kobiet z epoki średniowiecza. Ustawia je w widocznym miejscu. Może dodatkowo posłużyć się reprintami zamieszczonymi w e-materiale.

Faza wprowadzająca

1. W pierwszej fazie lekcji nauczyciel zachęca uczniów do przyjrzenia się przygotowanym obrazom, następnie odczytuje narracyjny opis wyglądu przedstawianej kobiety średniowiecznej z sekcji „Przeczytaj”. Następnie prosi uczniów, by przyjrzeni się obrazom i zastanowili się, jakie cechy wspólne dostrzegają. Pyta: *Jaki wizerunek kobiety średniowiecznej wyłania się z tych obrazów?*
2. Po krótkiej rozmowie nauczyciel prezentuje uczniom „Wprowadzenie” do lekcji, cele a następnie zapisuje temat na tablicy.

Faza realizacyjna

Praca z multimedium:

1. Uczniowie wysłuchują Audiobooka: *Kronika wielkopolska*. W pierwszej kolejności identyfikują cechy charakterystyczne dla miłości dworskiej. Następnie skupiają swoją uwagę na wizerunku kobiety (tu na przykładzie Helgundy).
2. Uczniowie wysłuchują Audiobooka: *Dzieje Tristana i Izoldy. Napój cienisty*. Charakteryzują miłość dworską, ale przede wszystkim postawy Izoldy i Brangien.

Podejmują próbę zestawienia przywołanych historii ze znanymi mitami. Uczniowie przy wykonywaniu poleceń mogą korzystać z treści sekcji „Przeczytaj”.

Faza podsumowująca

Nauczyciel powraca do zaprezentowanych na początku lekcji wizerunków kobiet. Zastanawia się wspólnie z uczniami, który z nich jest najbliższy bohaterkom charakteryzowanym na lekcji. Pyta: *Czy wysłuchując treści audiobooków prezentowanych na lekcji, tak właśnie wyobrażaliście sobie bohaterki tych historii?*

Materiały dodatkowe:

- Frances Gies, Joseph Gies, *Życie średniowiecznej kobiety*, tłum. G. Siwek, Kraków 2019.
- Johan Huizinga, *Jesień średniowiecza*, tłum. R. Stiller, Kraków 2016.

Wskazówki metodyczne:

Uczniowie mogą wykorzystać multimedium jako uzupełnienie w przygotowaniach do lekcji powtórkowej na temat eposu rycerskiego.